PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM

N^ER 94.

WARSZAWA. NIEDZIELA.— d. 15/27 Listopada 1853 roku.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE.

RZĄD GUBERNIALNY WARSZAWSKI.

Artykuł 53 kodeksu kar głównych i poprawczych stanowi: — „Jeżeli skazany do robót w poprawczych aresztanckich rotach lub oddany do domu roboczego, przy wydaniu wyroku uznany był za włóczęgę, lub po wycierpieniu kary okazał się nie mającym żadnych środków utrzymania się, oddanym będzie po swém ztamtąd uwolnieniu do domu przytułku i pracy i ma w nim zostać dopóki nie wykaże środków utrzymania się, lub w samym zakładzie nie zarobi najmniéj piętnastu rubli, lub też dopóki gmina do któréj należał, albo kto z osiadłych i znanych z dobrego sprawowania się osób, za jego zgodą nie zażąda wziąść go do siebie." Ustawa zaś przechodnia do rzeczonego kodeksu w art. 13 przepisuje: iż gdzie w dotychczasowych domach przytułku i pracy nie masz dostatecznego pomieszczenia, lub gdzie domy takowe dotąd nie są urządzone, kara ta będzie zastąpioną oddaniem skazanego policji, celem stosownego zatrudnienia przez czas wyrokiem zakreślony. Zdarza się, iż osoby podobne dla nie istnienia w królestwie domów przytułku, odpowiednich nowemu prawu karnemu, oddawane władzom policyjnym, zatrzymywane są w areszstach pod ich zawiadywaniem zostających i tam z powodu, że nie ma fabryk zostają bezczynnie, nie mając żadnego środka zarobienia powyższéj kwoty. Z tego powodu komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych reskryptem z dnia 23 października (4 listopada) r. b. objaśnia wszystkie władze policyjne, że duch prawa, a mianowicie powołany wyżéj art. 13 ustawy przechodniéj nie jest ten, aby więźni po odbyciu kary, z powodu niemożności pomieszczenia ich w domach przytułku i pracy, oddawać policji dla zatrzymania ich pod aresztem, lecz owszem policja ma obowiązek stosownie zatrudnić ich przez czas wyrokiem zakreślony; prawo to więc tłomacząc łącznie z art. 55 kodeksu kar głównych i poprawczych, pojmować należy tak: że policja obowiązaną jest przyjąć pod swój dozór takiego więźnia i mieć nad nim opiekę do czasu, albo zarobienia rs. 15, lub dopóki wyrokowi o nim zadość się niestanie. Stosownie więc do tego, należy każdego tym sposobem zatrzymanego w areszcie policyjnym człowieka wypuścić i nadal względem innych tak postępować.

Warszawa dnia 2 (14) listopada 1853 roku.

Gubernator cywilny, radca tajny, *Łaszczyński*.

Naczelnik kancelarji, B. *Halpert*.

O GNOJACH
W ZNACZENIU NAWOZÓW.

§ 1. *Odchody ptasie.*

(Dalszy ciąg).

W najnowszym czasie odkryto źródła niezmierzone guano ze strony południowo-zachodniéj Afryki w częściach należących do kolonji Przylądka-dobréj-nadziei, na wyspach Jehaboë, Angra-Pequena, Malaga i t. d. Pomimo że ten właśnie guano, wystawiony na deszcze często bardzo rzesiste, jest wiele gorszy od guano peruańskiego, okręty angielskie tyle go wywiozły, że zasoby te są dziś prawie wyczerpnięte. Prócz tego natrafiono także na guano na przylądku Tenez, na niektórych wyspach sąsiednich Algieru, na brzegach Labradoru, na wyspach Egg i na brzegach Patagonji; zdaje się że na zatokach i wybrzeżach téj prawie opuszczonéj części ziemi, znajdują się nieprzebrane pokłady guano.

Jeszcze przed niewielu laty ostatniemi nie myślano wcale o użyciu guano, jako nawozu w Europie. Dopiero w r. 1840, towarzystwo znane pod nazwiskiem *Peruańskiego*, które swe siedlisko ma w Limie i z domów francuzkich, angielskich i peruańskich powstaje, otrzymawszy monopol od rządu Peru i Boliwji na dobywanie guano, pomyślało o rozpowszechnieniu pożytku tego rodzaju nawozu także po-za granicami Ameryki. Od r. 1841 do 1844 wysłano do saméj Anglji przeszło 30,000 beczek. Wypadki z zastosowania guano otrzymane, do tego stopnia przeszły nadzieje rolników, iż mu wszyscy zgoła przyznali wyższość nad wszelkie inne nawozy. Powiadają, że mięszanina 1/5 proszku węgla zwyczajnego z 4/5 guano daje w drugim roku równie piękne żniwo, co i w pierwszym; według angielskich gospodarzy 200 kilogr. guano (3$^{3}/_{10}$ cent.) z 25 do 50 kilogr. (53 do 107 funt.) węgla dostateczne są do umierzwienia hektaru (blisko 4ch mórg) roli oźminéj; lecz stosownie do spostrzeżeń autora stosunek ten jest za mały. Mięszają go także z noir animalisé (o którem następnie będzie mowa) osobliwie przy uprawie rzepy i koinika.

W Anglji płacono za 100 kilogr. guano blisko 60 fr. Dziś taż ilość we Francji kosztuje 28 fr. 50 cent. a guano afrykańskiego tylko 22 fr.

Skład chemiczny guano prawie ten sam jest, co odchodów ptastwa wodnego, kur i gołębi, stosownie do rozbiorów autora i Bidarda, z tą tylko różnicą, iż te ostatnie o połowę mniéj zawierają w sobie soli amoniakalnych. Ponieważ najwyższa wartość nawozów zależy jedynie od

bogactwa soli ammoniakalnych czyli więc od azotu, który w skład tych, że soli wchodzi, przeto nic dziwnego, że guano wyższy daleko wpływ wywiera na rośliny, niż kolombina i inne gnoje zwierzęce.

Doświadczenia czteroletnie tak we Francji jak w Anglji nauczyły, że 350 do 450 kilogr. dobrego guano peruańskiego wystarczają do zupełnego umierzwienia jednego hektaru roli (a więc blisko 9½ cent. na morgę). Koszta więc gnojenia za pomocą guano, rachując 100 kilogr. po 28½ fr., wynoszą we Francji co hektar 114 fr. to jest mniéj niż mierzwienie którymkolwiek innym nawozem. Lecz ponieważ działalność guano jest nietrwałą, tak iż go z każdem żniwem odnawiać potrzeba, wynika ztąd jaśnie, że użycie jego, jako nawozu, w końcu kosztowniejszem się staje, niż użycie zwyczajnych nawozów.

Osobliwie na łąkach sprawia guano skutki największe i najwyraźniejsze. Autor w celu zmniejszenia jego ilości, a osobliwie dla nadania mu większej trwałości, miesza go z polową, co do wagi, gipsu miałko mielonego, biorąc np. po 200 kilogr. każdego. Gips bowiem przez wymianę zasad zamienia sole ammoniakalne, w guano zawarte, na związki mniéj ulotne, utrudnia tém samem ich przejście w powietrze, tak że rośliny mają czas pochłonienia wszystkich części pożywnych. Mięszaniny téj używając autor 400 kilogr. na hektar łąki suchéj (blisko 2 cent. na morgę), otrzymał sprzęt przewyborny. Radzi dla tego jéj używać nie tylko przy łąkach i innych rolach kwiecistych, ale także przy uprawie wszelkiego rodzaju.

W końcu ubolewa autor nad tém, iż niepewność i trudność w zaopatrywaniu się w guano opierają się jego we Francji rozpowszechnieniu. „Zresztą, dodaje, wyczerpną się zapewne jego źródła tak na wyspach peruańskich, jak się do końca swego już zbliżyły owe nadzwyczajne zapasy wysp ze strony Afryki leżących.“

Bardzo łatwo zresztą można z pomięszania najróżnorodniejszych odpadków fabryk i rękodzielni utworzyć *guano sztuczny*, który w niczem nie ustępuje naturalnemu, a wiele mniéj jest kosztowny. Taki robią już w Anglji, a prof. Johnston następującą zaleca mięszaninę, celem zastąpienia guano peruańskiego.

Kości mielonych	315 kilogr.	co kosztuje	74 fr. 50 cent.
Siarkanu ammon.	100 ‹	‹ ‹	45 ‹ — ‹
Soli morskiéj	100 ‹	‹ ‹	5 ‹ — ‹
Popiołu swieżego	5 ‹	‹ ‹	2 ‹ 50 ‹
Siarkanu sody	11 ‹	‹ ‹	2 ‹ 50 ‹
Razem	531 kilogr.	kosztują	102 fr. 50 cent.

Te 531 kilogr. tak samo użyźniają rolę, jak 400 kilogr. guano. Ponieważ we Francji 100 kilogr. (1 cent.) soli morskiéj kosztują 30 fr. więc oczywiście cena sztucznego guano dochodzi tam według autora do 127 fr. a nie jak w Anglji do 102 fr. za 531 kilogr., u nas zatém stosunkowo wiele kosztowniejszą musi być podobna mięszanina.

§ II. *Odchody zwierząt roślinożernych.*

Odchody zwierząt roślinożernych, do których dla skrócenia rzeczy liczę także odchody świńskie, są daleko mniéj skuteczne niż te, które dopiero co opisałem, z powodu iż mniéj zawierają w sobie części azotowych i rozpuszczalnych, a natomiast wiele więcéj włókna roślinego (fibrin), które najdłużéj się opiera dobrowolnemu rozkładowi. Im dokładniéj pokarmy zostają rozrobione w organach trawienia, tém więcéj nasiąkają sokami zwierzęcemi i tém silniejszemi własnościami użyźniającemi są obdarzone resztki ze strawienia powstałe.

Powszechnie w następującym szeregu kładą odchody zwierząt roślinożernych, biorąc wzgląd na ich coraz zwiększające się własności użyźniające:

odchody świńskie,
odchody bydła rogatego,
odchody końskie,
odchody owcze.

W Anglji przecież gnój świński, jeżli nie za lepszy, to przynajmniéj za równie dobry jak gnój bydlęcy (bydła rogatego) uważają.

Przyczyną takowéj różnicy w zdaniach zapewne jest to, iż w żadnym kraju z tak wielką troskliwością świń nie chodują jak w Anglji. We Francji naprzykład, gdzie ich pokarm zazwyczaj jest wodnisty, muszą też ich odchody być bardzo rozczynione i zimne. Zwierzęta te więcéj daleko wymagają podściołu, niż bydło rogate i konie, gdyż ryjąc ustawicznie, kruszą bardzo słomę, a że słoma ta nie gnije równie łacno, jak ta którą podesłano koniom lub wołom, nowy dowód, że odchody świńskie są więcéj wodniste. Lecz świnie, które za pokarm dostają kartofle, żołędzie, ziarno i t. p., lepszą dają mierzwę niż te, które samemi tylko odpadkami kuchennemi żyć są przymuszone. Schwerz doświadczył, że nawóz z gnoju swińskiego, przez dwa lata, sprawił większy skutek na téj saméj roli i co do tych samych roślin, niż mierzwa bydlęca.

Coby bardzo słusznie zarzucić można gnojom świńskim, to jest naprzód to, że zwierzęta w mowie będące z odchodem swoim wydzielają z siebie wiele niestrawionych nasion, które z pokarmem pożyły, tak że tym sposobem obok mierzwy dostaje się zarazem do roli znaczna ilość zarodków szkodliwego zielska; a powtóre to, że gnój ten jest własności ostrych, gryzących i dla roślin szkodliwych, z powodu znacznéj ilości, jaką w sobie zawiera, gnojówki, która jest tu cieczą bardzo ostrą. Wszakże Boenninghausena doświadczenia niewątpliwem uczyniły, że gdy wierzchem jest użyty, równie jak każdy inny, jest przyjazny wszelkim roślinom z wyjątkiem strączkowych; być może, iż w tym razie, wystawiony na działanie powietrza, swą ostrość z łacnością utraca. Niektórzy inni utrzymują, iż go korzystnie użyli w chmielnikach i w uprawie konopi, lecz ganią go przy ziemniakach, z powodu iż im nadaje smak niemiły, a nawet jak utrzymują i tytoń traci na zapachu.

Jeżli stosownie do powyższych spostrzeżeń nie należy nierozmyślnie używać świeżego gnoju świńskiego do roli uprawnéj, z powodu iż zawiera w sobie zbyt wiele nasion szkodliwych i ostrości uryny, nie wypada ztąd jeszcze, aby nie miał z korzyścią być użyty na łąki; owszem owa wodnistość gnoju świńskiego zdaje się być dla nich bardzo pożyteczną. Pomimo to ledwie kiedy używają go samego; ale zwykle mięszają z innym gnojem a to w zwyczajnych przypadkach najpomyślniéj z gnojem końskim.

Następujący według rozbiorów autora jest skład odchodów końskich, owczych, świńskich i bydlęcych.

	Bydło	Konie	Owce	Świnie
Wody	79,624	78,36	68,71	75,00
Materji organicznych nawozowo czynnych	16,046	19,10	23,16	20,15
Materji solnych drażniących . .	4,230	2,44	8,13	4,85
	100,000	100,00	100,00	100,00

Gnój bydła rogatego, przy równych zresztą okolicznościach, daleko mniéj jest czynny, a zatém mniéj skłonny do fermentacji, więcéj wodnisty, więcéj gębczasty i łacniéj wilgocią nasiąkający, a tém samem uporczywiéj świeżość roli utrzymujący niż odchody końskie lub owcze. Z tego powodu policzono pierwszy do *nawozów zimnych*, drugie dwa do *nawozów gorących*. Pierwszy działa zatém powolniéj, ale za to trwaléj i więcéj jednostajnie, także mniéj piękne wprawdzie daje urodzaje, ale za to działa dłużéj, niż obydwa drugie; bo dawno dowiedzioną jest prawdą, iż siła użyźniająca, która najczynniejszą i najskorszą się okazuje, jest zarazem tą siłą, która najwcześniéj się wyczerpywa.

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg).

2. Drugi sposób karmienia cieląt jest ten, że się cielę przywięzuje przy krowie, gdzie albo może według upodobania ssać samo, albo gdzie je w pewnych czasach do wymienia przysadzają. Po takiem ssaniu za każdą razą zdoić krowę należy. Wiązanie cieląt jest przecież niebezpieczne i wystawiające je na łatwe uszkodzenia; radzić więc tego sposobu nie możemy.

3. Karmiąc cielę podług trzeciego sposobu, oddala się je od krowy, a potém dosadza codziennie 3—5 razy. Po czterech tygodniach dosadzają już tylko 2 - 3 razy na dzień, a poją dwa razy roztworzonem mlekiem, porzucając miękkiego siana i potrawu. W 6 tygodni odzwyczai się cielę zupełnie od ssania. Krowę po każdem ssaniu do czysta zdoić należy.

4. Według czwartego i ostatniego sposobu poi się tylko cielę. Miłośnicy onegoż popierają go następującymi powodami: cielęciu wydzieli się mleko według potrzeby, przez co karmienie staje się regularnem, krowa ma spokojność przed cielęciem, więc może sobie lepiéj wypocząć i krowa i cielę nie dozna tęsknoty, którą ma przy odsadzaniu czyli przy rozłączaniu ich, oszczędza się przytém i zyskuje mleka. Wszystko to jest prawda, ale pytamy się: jeśli pojenie cieląt naturalne i ich wzrostowi odpowiednie? Poją cielęta w następujący sposób: umieściwszy je w osobnym chlewie lub w jakiéj wygrodzie, daje im się pić mleko w pierwszym tygodniu wprost od matki, zaraz po wydojeniu, bez wszelkiego dodatku 3 i 4 razy na dzień regularnie. Wyznacza się na każde cielę ilość stosowną do jego wielkości i siły. W ogólności wystarczy dziennie dla cielęcia:

w pierwszym tygodniu	3	do	$3^1/_2$	kwarty,
w drugim	"	$3^1/_2$	" $4^1/_2$	"
w trzecim	"	$5^1/_2$	" 6	"

Po 4ch tygodniach zmniejszy się ilość mleka o 1/3, ale doleje się za to tyle ciepłéj wody, postępując tak powoli, aż do przyjścia na suchą paszę. Do napoju mięszać można mąkę z makuchów, gotowane siemię lniane, szrót, otręby i gotowane kartofle. (a)

5. Wygroda dla cieląt czyli też chlew osobny, nie powinien bynajmniéj być wystawiony na przewiew powietrza, ale powinien być zawsze ciepło i czysto utrzymywany do czego się przyczyni dobre podściełanie i codzienne wyrzucanie gnoju.

(a) O sposobach karmienia cieląt J. N. Kurowski tak się wyraża: „Co do sposobu karmienia cieląt mlekiem, różne jeszcze są zdania pomiędzy praktycznemi gospodarzami. Jedni zostawiają cielęta ciągle przy matkach przez dwa do trzech tygodni, poczem je odsadzają i jeszcze do pewnego czasu samem mlekiem poją. Drudzy odstawiają je do drugiego lub trzeciego dnia po urodzeniu i trzy razy na dzień do matki przypuszczają. Wielu zaś gospodarzy zaraz po urodzeniu odsadza cielęta i poi mlekiem przez 4 do 5 tygodni, a czasem znacznie dłużéj, a prócz tego nawykają je powoli do innych, ich wiekowi odpowiednich pokarmów.

Ostatni sposób karmienia jest zaiste bardzo stosowny, a to z następujących przyczyn:

1. Cielę od samego urodzenia, aż do żywienia się grubszemi pokarmami, bez żadnéj przerwy rozwija się i wykształca; gdyż przejście od mleka do tychże pokarmów, tak może być stopniowane iż zwierzę powoli do nich nawyka. Nie ma więc tu téj szkodliwéj przerwy we wzroście czyli tego perjodu głodu i wychudnienia, jaki zwykle ma miejsce, gdy po 5—6 tygodniowem ssaniu, cielę nagle się odsadza i na suchéj paszy stawia, a czego biegunka, zamitrężenie, a następnie niedołężny wzrost, często zaś śmierć są zwyczajnemi skutkami.

2. W ogólności krowy więcéj dają mleka, gdy cielęta zaraz po urodzeniu się odsadzają.

Jak wiadomo, niezupełnie zdojenie mleka umniejsza wydzielanie się jego z naczyń mlecznych do promieni, prócz tego często stawa się przyczyną zepsucia wymienia, a mianowicie u krów mlecznych. Ten przypadek bardzo często ma miejsce podczas zostawiania cielęcia przy matce. Jeżeli bowiem ma wiele mleka, cielę często przesyca się niem, dostaje niestrawności, utraca apetyt, przestaje przez czas niejaki ssać; skutkiem zaś tego jest jak powiedzieliśmy, zmniejszenie się ilości mleka lub zapalenie i zepsucie się wymienia. Jeżeli zaś krowa mało mleka posiada, przypadek ten wprawdzie nie nastąpi, ale natomiast cielę z głodu zamitrężeje. Przeciwnie będąc pojone, otrzymuje mleko pod miarą, podług ustanowionéj ilości; bądź to, iż takowe bierze się od jego matki lub innéj krowy.

Porównawcze doświadczenia przekonały, iż dwie krowy dokładniéj wykarmiły powyższym sposobem przez 6 tygodni 3 cielęta, a przytém wciągu tego czasu oddały do mleczarni 54 garnce mleka; aniželi trzy krowy, których cielęta przez tenże czas przy matkach zostawały. Że ostatnie nie były zdajane, rozumie się samo z siebie. W ciągu tego doświadczenia, pierwsze trzy cielęta były zawsze zdrowe; drugie zas, jak to zwykle bywa, po kilka razy zapadały na niestrawność (ponieważ krowy miały wiele mleka), a nawet jedno z nich zaledwie się przy życiu utrzymało. Gdy zaś doszły do 8miu miesięcy wieku, tak wielka była między niemi różnica lubo począwszy od skończenia 6ciu tygodni, jednakowo były karmione, iż pierwsze przynajmniéj o kilka miesięcy zdawały się być starszemi.

Z własnego doświadczenia mogę zapewnić, iż sposób ten chowania cieląt jest bardzo dobry: ale również z własnego doświadczenia dodaję, iż wymaga on tak wiele dozoru, pilności, akuratności, troskliwości nawet, że tam tylko celowi odpowie, gdzie się posiada osobę do pojenia cieląt na któréj pilność, przychylność i szczególniéj dobrą chęć, z pewnością liczyć można. To się zaś da osiągnąć, gdy interes właściciela cieląt z interesem rzeczonéj osoby ściśle połączony zostanie np.: 1) za każde trzy miesięczne cielę, zdrowe, jędrne i wesołe, które przytem

6. Daje się cielętom, chociaż nawet chodzą na pastwisko lub zieloną paszę dostają, po odzwyczajeniu od mleka, drobnego, miękkiego siana, szrótu i napój z letniéj wody zamącony mąką kuchową. W ogólności nie trzeba w pierwszym czasie po odzwyczajeniu od mleka dawać im ani niestrawnéj, ani zbyt wodnistéj paszy.

7. Liczy się na każdą sztukę młodego bydła w roku pierwszym 8—10 funtów, w roku drugim 12—16 funtów, a w trzecim 18—24 funtów paszy, na wartość siana obliczonéj.

8. W największéj okolicach pokładają (mniszą) młode byczki w czasie ich ssania lub pojenia, jeżeli nie mają być stadnikami do rozpłodu.

d. *Obora.*

Obory stawiają najczęściéj i urządzają z nie wielkim rozmysłem i z małem dbaniem o wygodę bydła, mniemając, że bydło mniejszéj wymaga troskliwości o swoje zdrowie, jak konie. Niechby nareszcie urządzenie obór nie było tak kosztowne jak stajen, to jednak życzyć wypada, aby i one były wygodne, zdrowe i dobremu trzymaniu się i wzrostowi bydła sprzyjające. Co pod tym względem więc mówiliśmy o przymiotach dobréj stajni, to samo ściąga się w ogólności i do obory. Można i w oborze dać osobne stanowiny, ale się też może bez nich obejść. Wykładanie podłogi dostateczne tu jest z polnych kamieni, z desek mniéj jest dobre, gdyż łatwo się bydło pośliznąć, rozczosnąć lub nogę wywichnąć może. Długość obory stosuje się do ilości i wielkości bydła, a miejsca musi być tyle, iżby się bydło nie cisnęło ani podczas stanie, ani podczas leżenia. Szczególniéj zaś o to starać się należy, aby w oborze zimą ciepło było.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

DONIESIENIE.

Fabryka NARZĘDZI ROLNICZYCH w dobrach Fałkow gubernji Radomskiéj pow. Opoczyńskim będąca, przysposobiła znaczną ilość form, batrow i rafinówek, do wyrobu cukru używanych. Formy te wykonane z blachy żelaznéj dokładnie, podług wzorów i wymiarów najdogodniejszych, zalecają się szczególniéj trwałym lakierem i umiarkowaną ceną bo niższą od cen zagranicznych. Dla obejrzenia i próby, znajdują się w składzie żelaza pp. Landstein i Baumana przy ulicy Granicznéj w Warszawie, także w składzie wyrobów żelaznych z fabryk Fałkowa w Rokicinach przy stacji kolei żelaznéj. Chcący nabyć większe lub mniejsze partje mogą się z temi składami porozumieć lub wprost z zarządem fabryki, adresując do Fałkowa przez Przedborz.

Właściciel fabryk *Jakubowski.*

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 13 (25) listopada 1853 r.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	8	74		
Pszenicy „	11	44		
Grochu polnego	11	17		
„ cukrowego	12	—		
Fasoli	12	2		
Gryki	6	81		
Jeczmienia	6	98		
Owsa	4	12		
Mąki pszen. przedniéj	14	70		
„ ordynarnéj	12	46½		
„ żytnéj pytlowéj	9	84		
„ gryczanéj	9	94		
Kaszy jaglanéj	14	77		
„ gryczanéj zw.	11	53		
„ drobnéj	20	89		
„ jęczm. perł.	24	19½		
„ „ ordyn.	9	69½		
Siana pud	—	26		

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Słomy pud	—	13	—	—
Siana fura 1-konna	2	47½	4	5
„ „ 2-konna	4	50	11	25
Słomy fura zwycz.	1	37½	2	70
Drzewa sosn. sążeń	8	65	—	—
Wół dobry	40	—	51	—
„ średni	31	—	39	—
„ lichy	21	—	30	—
Ciele	—	—	—	—
Baran	1	65	—	—
Wieprz dobry	16	—	29	—
„ średni	11	—	15	—
„ lichy	8	—	9	—
Masła pud	7	10	—	—
Słoniny „	4	60	—	—
Kartofli czetwert	3	90	—	—
Okowity wiadro	4	—	—	—
Szumówki wiadro	2	41½	—	—

Sprowadzono w dniu 25 listopada r. b. z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 511, z różnych miejsc Królestwa 71, ogółem wołów sztuk 582, wieprzy 559, cieląt —, baranów 200, z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców: wołów sztuk 493, wieprzy 362, barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 (25) listopada 1853 roku		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Amsterdam 250 zł. H.	2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarow	2 M.	93	—	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	141	—	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 M.	6	21	6	19
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	40	74	25
Wiedeń 150 złr.	2 M.	81	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały		5	15	—	—
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu		86	89	—	—
Listy zastawne białe, drugiego okresu (oprócz kuponu) za 100 zł.		14	50	14	47
Obligacje Udziałowe na 300 zł.		—	—	—	—
„ „ Serje wylosowane		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		6	—	5	92½

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. 25½.

ani razu nie chorowało, dać prócz zwyczajnych zasług po 4 złp. nagrody a natomiast za zapadłe w ciągu tych 3ch miesięcy, potrącić 12 złp. jako karę; 2) corocznie dwudzieste pierwsze cielę (ale ze wszystkich najlichsze) ustąpić téj osobie na własność, które z końcem roku zobowiązana jest sprzedać; 3) po 6ciu latach ciągłéj służby niech będzie wolno oddalić się jéj i jako wynagrodzenie wybrać sobie jednę krowę z pomiędzy swych wychowanek." — Sztuka urządzenia gospodarstw wiejskich, tom II § 549. 3. — Wydanie drugie. 1844.

Przyp. tłom.

W Drukarni J. Unger. — Wolno drukować. — W Warszawie dnia 14 (26) listopada 1853 r. — Cenzor, F. Sobieszczański.